



## GAWĘDA

<b>Autor:</b>	<i>Weronika Misiak</i>
<b>Tytuł:</b>	<i>Elfi władca</i>
<b>Temat:</b>	<i>Pycha, pomaganie</i>

Bardzo dawno temu w bardzo odległej krainie zamieszkaney przez wiele magicznych stworzeń, ale też i ludzi było sobie królestwo. Ale nie takie zwykłe królestwo. Znajdowało się ono w wielkiej puszczy i było zamieszkane przez elfy. Panował nad nim elfi król, który odziedziczył swój tytuł po ojcu. Był przystojny, ale niesamowicie dumny. Pogardzał wszystkimi, którzy nie byli tak piękni i młodzi jak on. Pewnej burzowej nocy do zamku przyszedł staruszek. Wyglądał na bardzo schorowanego. Miał obdarte i przemoczone ubrania. Koniecznie prosił o rozmowę z panem zamku. Straż zaprowadziła go przed oblicze króla.

- Czego chcesz, starcze?- Rzekł z pogardą król

-Wasza wysokość, proszę cię o pomoc. Wraciałem z jarmarku przez ten las ze wszystkimi swoimi zarobkami, koniem oraz wozem i napadli mnie zbójcy. Zabłądziłem. Czy mógłbym prosić o nocleg i pomoc w powrocie do domu?- Cicho odpowiedział staruszek  
Król strasznie się zdenerwował.

- Kim ty jesteś, żeby mnie o cokolwiek prosić?! Jesteś tak stary, słaby i brzydki, że nie jesteś godny spać nawet w pałacowej stajni! Straż, wyprowadzić stąd, tego nędznego starca! Straż zaczęła iść w stronę staruszka, gdy nagle zaczął on dziwnie migotać złotym blaskiem. Chwilę później w królewskiej sali tronowej stał potężny czarodziej, który różnił się od schorowanego staruszka tym, że wyglądał na silnego i zdrowego, choć równie starego. Jego długa, siwa broda była zadbana, a szaty suche i nowe. W ręce trzymał różdżkę - długi kij z połyskującym granatowym kamieniem na czubku. - Nie masz prawa tak traktować ludzi! - Zagrzmiał czarodziej tak, że cała sala zadrżała. - Słyszałem o twojej niewyobrażalnej pysze i braku szacunku, drogi królu. Postanowiłem sprawdzić, czy to prawda. I przekonałem się na własnej skórze. Za karę będziesz pierwszym starym elfem. Czarodziej stuknął swoją różdżką o posadzkę w sali tronowej, która rozświetliła się oślepiającym blaskiem. Chwilę później na miejscu pięknego króla stał brzydki, schorowany starzec. Wszyscy byli zszokowani. - Jeżeli będziesz dobry przez całe sto lat - nie skrzywdzisz ani jednego stworzenia i będziesz szanował innych mój czar straci moc. - Powiedział czarodziej i zniknął.